

ZOFIA TROJANOWICZOWA
(1 października 1936 – 17 listopada 2015)

1

Odeszła od nas nie tylko ceniona badaczka historii literatury romantyzmu i wybitna znawczyni Norwida, ale przede wszystkim osoba, która pozostawiła w pamięci swych współczesnych ślad wieloraki i wielobarwny.

Biografia Profesor Zofii Trojanowiczowej wiąże się w sposób bardzo znamieny z jednym miastem: Poznaniem, w którym się urodziła w 1936 r. – w rodzinie kupieckiej Stanisława i Kazimierzy (z domu Schubert) Muszyńskich. Przez całe życie (z przerwą w okresie okupacji, wywołaną przesiedleniem do Generalnej Guberni) mieszkała w tym samym domu na poznańskim Grunwaldzie, zmieniały się jedynie nazwy zacisznej ulicy, przy której stoi ów dom: przed wojną Marynarska, po wojnie Szyszkowskiego (upamiętniająca miejscowego działacza komunistycznego), a już od wielu lat, po odzyskaniu niepodległości – Iłakowiczówny. Wspominam o tych przemianach nazw ulicy z historią w tle, bo właśnie one stanowią kontrast dla mieszczańskich wnętrz stale tak samo umeblowanego, okazałego mieszkania, w którym Trojanowiczowa spędziła niemal całe swoje życie, najpierw – z rodzicami oraz starszym rodzeństwem: siostrą Anną (po mężu Kozioł), późniejszą profesorką Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, i bratem Antonim, inżynierem i żeglarzem, a następnie ze swoją rodziną: mężem Romanem Trojanowiczem, doktorem medycyny, oraz dziećmi – Marią i Stanisławem (oboje germaniści z wykształcenia). Mieszkanie Trojanowiczów w domu przy Iłakowiczówny 15 było miejscem wielu ważnych spotkań, zwłaszcza w okresie tzw. Pierwszej „Solidarności”; to w tym mieszkaniu współredaktorzy legendarnej książki *Poznański Czerwiec 1956* – Jarosław Maciejewski i Zofia Trojanowiczowa – omawiali szczegóły związane z jej przygotowaniem do druku i opublikowaniem (Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1981). To tam w ponurym czasie stanu wojennego zbierali się uczniowie Profesor Trojanowiczowej, prezentując swoje artykuły i szkice krytyczne, załączki późniejszych doktoratów. Przesiadaliśmy tam w długie (zwykle poniedziałkowe) wieczory, wokół okrągłego stołu, dosuniętego z jednej strony do ściany, po sufit całej w półkach z książkami, obok pamiętającego międzywojenne lata biurka, usytuowanego przy dużym, tzw. francuskim oknie; w pewnym oddaleniu, na które pozwalał spory metraż tego pokoju, stała ogromna biblioteczna szafa z widniejącymi przez szyby tomami wielkiego leksykonu Meyersa, a ze szczytu tej szafy spozierał na nas stary mikroskop dra Trojanowicza, z mosiężną obudową szkieł powiększających.

Do szkół Zofia Trojanowiczowa chodziła w domowe pobliże, naznaczone po-

znańskością – szkoła podstawowa znajdowała się przy ul. Berwińskiego, a liceum ogólnokształcące nosiło imię Generalowej Jadwigi Zamoyskiej; egzaminy maturalne złożyła w 1953 r. i w tym samym roku wstąpiła na Uniwersytet Poznański (od 1955 – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), z którym związała się na całe swoje życie, zdobywając kolejne stopnie rozwoju naukowego. Po magisterium, prowadzonym przez prof. Zygmunta Szweykowskiego, została w 1957 r. asystentem w Katedrze Literatury Polskiej, obierając romantyzm za przedmiot swoich studiów. Z pewnością jednak osobowość naukowa prof. Szweykowskiego, znakomitego badacza pozytywizmu i twórczości Bolesława Prusa, wywarła na nią wpływ, do czego się chętnie przyznawała, zachowując we wdzięcznej pamięci swego Mistrza, który obok prof. Romana Pollaka był współtwórcą poznańskiej polonistyki we wczesnych latach powojennych. Profesorowie ci jako kontynuatorzy międzywojennych tradycji badawczych stanowili przeciwwagę dla marksizującego literaturoznawstwa, mieli też charyzmę uczonych wielkiego formatu. Zofia Trojanowiczowa należała do grona uczniów skupionych wokół prof. Szweykowskiego, które współtworzyli m.in. Jarosław Maciejewski, Zbigniew Raszewski, Michał Witkowski i Edward Pieścikowski.

Szeroko prowadzone przez Szweykowskiego studia nad literaturą XIX wieku (opublikowane w książce *Nie tylko o Prusie* (Poznań 1967)), pośród których było miejsce na Fredrę, Czajkowskiego, Jeża, Romanowskiego i Kraszewskiego, przybliżyły początkującej badaczce Norwida całą złożoność istnienia i oddziaływania romantyzmu poza epoką kształtowaną przez poetów pierwszej generacji romantycznej, uwrażliwiły na względność cezur pomiędzy stylami i prądami literackimi stulecia. Podobnie dużo wcześniejsze studia Szweykowskiego nad powieścią historyczną Rzewuskiego czy też rozprawa „*Pan Tadeusz*” – *poemat humorystyczny* musiały skłaniać jego uczniów do ciągłego ponawiania pytań o granice romantyzmu w warstwie ideowej i estetycznej. Dla Trojanowiczowej, co często podkreślała, ważna także była heurystyczna metoda pracy jej Mistrza ze studentami i przyszłymi badaczami, stała gotowość do dyskusji i poszanowanie dla głosów odrębnych.

W roku 1965 Zofia Trojanowiczowa obroniła doktorat, którego promotorem był prof. Szweykowski, przedkładając rozprawę *Rzecz o młodości Norwida* (ukazała się drukiem w 1968 r.) – było to wielokontekstowe studium poświęcone wczesnej twórczości poety, odsłaniające, poprzez zastosowanie kategorii pokolenia, skomplikowanie relacji Norwida z przedstawicielami „młodej piśmienności warszawskiej”. Wtedy nowatorskie, studium to do dzisiaj pozostaje wyczerpującą analizą dramatu *Zwolon* z okresu Wiosny Ludów, a także wczesnej liryki przyszłego autora *Vademecum*, koncentrującą uwagę na tym, co pisarsko samodzielne i oryginalne, a w konsekwencji wyróżniającą młodego twórcę spośród pokoleniowej zbiorowości. Warto podkreślić, że Trojanowiczowa sięgnęła po kategorię pokolenia na wiele lat przed ukazaniem się *Pokoleń literackich* Kazimierza Wyki, napisanych jeszcze przed drugą wojną światową, ale wydanych dopiero (po sensacyjnym odnalezieniu maszynopisu) w 1977 roku, wyprzedzała też swą publikacją książkę *Przedburzowcy* (1971) Janusza Maciejewskiego, poświęconą problematyce przełomu romantyzmu i pozytywizmu; obie te propozycje wpisywały się w szerszy kontekst refleksji nad kategorią pokolenia w badaniach literackich w tamtym czasie. Niewątpliwie opowieść o młodości Norwida w sposób bardzo dojrzały określała preferencje naukowe au-

torki i jej styl odczytywania twórczości poety, prowadzonego zawsze w relacji do jego czasu, z uwzględnieniem spuścizny romantyzmu, rozumianej jako ciągle dziejąca się epoka, zdialogizowana wewnętrznie, niejednorodna pod względem ideowym i estetycznym. Romantyzm jako przedmiot sporu – oto najważniejszy temat, jaki wynikał z tych wczesnych norwidowskich wtajemniczeń, mający także później swoją kontynuację w rozprawie habilitacyjnej *Ostatni spór romantyczny*. Cyprian



Zofia Trojanowiczowa

Norwid – Julian Klaczko z 1978 r. (wydanej w całości jako książka w 1981 r.), otwierającej nowy rozdział badań duchowego dziedzictwa Wielkiej Emigracji. Taki też obraz romantyzmu przynoszą inne studia Trojanowiczowej poświęcone Mickiewiczowi oraz twórcom z epoki wieszczów mniej znanym, owym „zapomnianym wielkościom romantyzmu” – jak głosił program jednej z licznych konferencji przez nią współorganizowanych. Romantyzm stał się najważniejszą sprawą pośród naukowych zainteresowań Trojanowiczowej, zainteresowań wykraczających daleko poza krąg akademickich zatrudnień.

2

Lata naukowej samodzielności Profesor Zofii Trojanowiczowej zbiegły się w czasie z nadejściem „Solidarności”, której była aktywnym członkiem, współzałożycielką jej struktur na UAM w 1980 roku. W tamtym okresie została w drodze wolnych wyborów wicedyrektorem do spraw dydaktycznych Instytutu Filologii Polskiej, pełniła tę funkcję z poświęceniem i odwagą w trudnych latach 1981–1987; udzielając wsparcia represjonowanym studentom i pracownikom Uniwersytetu, w otwarty sposób sprzeciwiała się polityce ówczesnych władz. W chwili politycznego przełomu w Polsce znalazła się wśród członków Komitetu Obywatelskiego przy Lechu

Waleście. Jej polityczne zaangażowanie miało niewątpliwie społeczny charakter, nie wiązało się z planami osobistej kariery.

W wolnej Polsce Profesor Trojanowiczowa (tytuł profesora otrzymała w 1991 r.) pozostała przede wszystkim człowiekiem Uniwersytetu, badaczką silnie związaną ze swoim Instytutem – pełniła funkcję jego dyrektora tylko przez jedną (1993–1996), za to pamiętną dokonaniem, kadencję. Był to zarazem dla niej czas bardzo intensywnego rozwoju własnej działalności naukowej, połączony z kierowaniem najpierw Zakładem Literatury XIX wieku (od 1990 r.), potem Zakładem Literatury Romantyzmu (od 1996 roku). Tworząc zespół badaczy romantyzmu, kontynuowała prace organizacyjne prowadzone wcześniej razem z prof. Jarosławem Maciejewskim, który zmarł nagle w 1987 roku. Ceniła wysokie ustawienie poprzeczki – gdy wahałam się na początku swojej drogi naukowej, czy w ogóle zająć się Norwidem, powiedziała mi z właściwą sobie ironią: „Jak już spadać, to z wysokiego konia”. Jako promotorka rozpraw magisterskich i doktorskich doceniała prace o „dużym stopniu trudności”. Tak zresztą mawiała – „to jest praca o dużym stopniu trudności”. Ta potrzeba wysokiej jakości w badaniach naukowych odegrała w jej przypadku istotną rolę, także wtedy, kiedy została członkiem Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów (1999).

Przywiązana do nauczycielskiej postawy swego Mistrza, Zygmunta Szwejkowskiego – stwarzała swoim uczniom szansę ciągłego rozwoju poprzez kultywowanie sztuki stałego z nimi dialogu i organizowanie wspólnych przedsięwzięć. Wypromowała kilkunastu doktorów, czworo spośród nich jest już dziś profesorami tytularnymi. Ciągłe aktualne pozostają studia, które są pokłosiem sesji naukowych przez nią i jej uczniów organizowanych – przywołajmy tu tylko wydane w Poznaniu *Zapomniane wielkości romantyzmu* (1995), rozważania o tradycji zatytułowane *Na początku wieku* (2002) i *Biografie romantycznych poetów* (2007). Do kanonicznych tekstów na temat romantycznej mitologii Sybiru i dziejów zesłań należy napisany przez Trojanowiczową wstęp do antologii (przygotowanej wspólnie z Jerzym Fiecką) *Sybir romantyków*, opublikowanej najpierw w Krakowie przez Wydawnictwo Literackie (1992) i wznowionej w Poznaniu (1993). Książka ta, ceniona tak przez historyków literatury, jak i historyków, inspiruje ciągle do kontynuowania studiów nad spuścizną zsyłkową.

Niektóre z podejmowanych przez badaczkę inicjatyw miały charakter praktyczny – np. konferencja *Z Nowogródka do Śmiełowa* (1993) była przypomnieniem wielkopolskiego szlaku Mickiewicza. Tego typu inicjatywy miał na myśli prof. Józef Bachórz, gdy pisał z okazji jubileuszu 50-lecia pracy naukowej Zofii Trojanowiczowej o jej „humanistycie praktycznej”. Trojanowiczowa potrafiła też uczynić przesłanie Mickiewicza ważnym dla całego środowiska poznańskich polonistów – wspomnę tu *Księgę Mickiewiczowską*, dedykowaną patronowi uczelni w dwusetną rocznicę jego urodzin (współredagowaną ze Zbigniewem Przychodniakiem (Poznań 1998)). Mickiewicz zresztą był stale przez nią czytany i przywoływanym poetą, konkurował z Norwidem o swoje miejsce w szkicach krytycznych na temat twórczości tych dwóch „wielkich”. Artykuły Trojanowiczowej o Mickiewiczu różnią się od jej rozległych studiów norwidowskich – mają często charakter glosy, dopowiedzenia do istniejącego już stanu badań, ale również dotyczą kwestii zasadniczych, bo źródłowych, związanych z edycją pism poety. Jako edytor Trojanowiczowa uczestniczyła (od

1993 r.) w pracach komitetu redakcyjnego rocznicowego wydania *Dzieł Adama Mickiewicza*, w ramach tej edycji przygotowała tom 13 (*Pisma towianistyczne, przemówienia, szkice filozoficzne*. Warszawa 2001).

Niewątpliwie największą część jej naukowego dorobku zajmują badania nad Norwidem i poświęcone mu publikacje, na które składają się artykuły i szkice krytyczne oraz prace o charakterze dokumentalistycznym, także recenzje książek o Norwidzie, drukowane na łamach rocznika „*Studia Norwidiana*” – jedną z jej najwcześniejszych publikacji w tym piśmie była recenzja dwóch pierwszych tomów poezji w wydaniu *Pism wszystkich* Norwida, pod redakcją Juliusza Wiktora Gomulickiego. Prace te, prowadzone systematycznie przez lata zawodowej aktywności Profesor Trojanowiczowej, wpływały w sposób istotny na rozwój badań norwidologicznych, które wyraźnie przyspieszyły w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Wtedy właśnie rozpoczęła się trwająca do dzisiaj współpraca trzech ośrodków akademickich, starających się nadać badaniom nad Norwidem nowy kształt. Mam tu na myśli środowisko KUL-u skupione wokół Stefana Sawickiego, które podjęło trud nad nowym wydaniem dzieł Norwida, grupę badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego pod przewodnictwem Jadwigi Puzyniny, skoncentrowaną na systemowym studiowaniu słownika języka Norwida, oraz zespół poznański Zofii Trojanowiczowej, przygotowujący kalendarium życia i twórczości poety. Organizowane w tamtym czasie konferencje i sympozja poświęcone autorowi *Vade-mecum* miały charakter interdyscyplinarny, uczestniczyli w nich historycy literatury, językoznawcy, religioznawcy, filozofowie, historycy sztuki, teatrologi, także pisarze i poeci. To były zawsze spotkania otwarte, zderzające różne, często bardzo odległe od siebie sposoby uprawiania nauki o literaturze; Norwid obchodził wtedy tych najlepszych, którzy stwarzali wzór pracy naukowej – by wymienić tu tylko Zofię Stefanowską, Zdzisława Łapińskiego, Michała Głowińskiego i Rolfa Fiegutha, szczególnie bliskich Trojanowiczowej. Ona sama, podobnie jak Stefanowska, przy okazji tych spotkań programowo głosiła potrzebę uprawiania historii literatury.

Spośród najważniejszych zagadnień, które znalazły się w kręgu norwidologicznych zainteresowań Trojanowiczowej, była kwestia miejsca Norwida pośród epok i prądów literatury polskiej XIX wieku, a zwłaszcza jego przynależność do formacji romantycznej. Trojanowiczowa nie miała wątpliwości, że autor *Quidama* był poetą romantycznym, jednak „Norwidowski romantyzm” według niej przedstawiał się nieco inaczej, niż uważała Stefanowska, która zaproponowała i upowszechniła ową formułę romantyzmu w głośnym i wielokrotnie cytowanym artykule na ten temat (*Norwidowski romantyzm*. „*Pamiętnik Literacki*” 1968, z. 4). Z całą pewnością przekonanie Stefanowskiej, że Mickiewicz stanowi dla Norwida najważniejsze, polemiczne odniesienie, było Trojanowiczowej bliskie. W artykule *Norwid wobec Mickiewicza* (w zb.: *Cyprian Norwid. W 150-lecie urodzin*. Warszawa 1973) poddała ona wnikliwej weryfikacji tezę Stefanowskiej, rozszerzając zbiór utworów-manifestów autora *Zwolona*, w których można odnaleźć zarys programowy nowego romantyzmu, o *Psalmów-psalm*, co przekonująco uargumentowała. Upomniała się też o Krasińskiego i Mochnackiego, ich rola w kształtowaniu „Norwidowskiego romantyzmu” wydawała się jej niedoceniona i nieopisana. Późniejsze prace innych autorów, zwłaszcza na temat znaczenia Krasińskiego w rozwoju twórczości Norwida potwierdzają tę obserwację. Za najistotniejszą konkluzję w tym artykule Trojanowiczowej

sprzedaż lat uznać trzeba twierdzenie, że Norwid dwukrotnie przystępował do formułowania programu nowej poezji: najpierw w okresie Wiosny Ludów, ponownie – w pierwszym dziesięcioleciu po powrocie z Ameryki; autorka zwróciła przy tym uwagę na szczególną rolę poematu *Quidam* w owych programowych propozycjach poety. W obu tych okresach Mickiewicz był dla niego istotny, ale za każdym razem w inny sposób – Trojanowiczowa dowiodła tego stosując analityczno-interpretacyjną lekturę tekstów Norwida. Intrygowało ją to, jak stosunek Norwida do Mickiewicza się zmieniał, a swe obserwacje prowadziła na przestrzeni wielu lat. I ciągle do Mickiewicza wracała w studiach poświęconych Norwidowi – wspomnijmy tu o artykule „*Moje piosnki*”. *Próba nowej lektury* („*Studia Polonistyczne*” t. 14/15 (1986/87)), bodaj najbardziej znanym interpretacyjnym tekście Trojanowiczowej. Trudno byłoby bez niego wyobrazić sobie antologię zbioru interpretacji utworów autora *Vade-mecum*.

Tym, co zasadniczo różniło poglądy Zofii Trojanowiczowej na Norwida od poglądów innych badaczy jego twórczości, było wyrażane przez nią przekonanie, że nie zawsze stosunek poety do XIX-wiecznych mesjanizmów był krytyczny, jak się niemal powszechnie przyjmuje. Uzasadniła to przekonanie w artykule *Cypriana Norwida mesjanizm sztuki, czyli o poszukiwaniu „wszech-doskonałości”* („*Studia Polonistyczne*” t. 14/15 (1986/87)), odnosząc się polemicznie do ustaleń Andrzeja Walickiego i Marcina Króla. Było to przemyślane rozwinięcie i potwierdzenie jej stanowiska w tej kwestii, sformułowanego po raz pierwszy w rozprawie habilitacyjnej. Norwid Zofii Trojanowiczowej z pewnością nie był pisarzem katolickiej ortodoksji, uważała, że jego przebóstwiona wizja świata jest charakterystyczna dla religijności romantycznej. Była zawsze daleka w swych analizach przemian światopoglądowych Norwida od wartościowania, jej publikacje pozostają wolne od tonów wyznawczych, nie akceptowała w norwidologii postaw ideologicznie nacechowanych, zawłaszczających spuściznę poety.

Pomimo choroby, która przerwała jej aktywność zawodową, pozostawiła po sobie dzieło skończone. Do fundamentalnych studiów Profesor Trojanowiczowej o Norwidzie należy wydany w 2007 r. 3-tomowy *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, który wraz z zespołem Pracowni Życia i Twórczości Norwida tworzyła przez 20 lat. Można w tym dziele życia zobaczyć także rezultat wcześniejszych dokonań – książki Trojanowiczowej *Rzecz o młodości Norwida* i *Ostatni spór romantyczny: Cyprian Norwid – Julian Klaczko* dotyczyły przecież kontekstów biograficznych poety, doskonale przygotowywały do takiego przedsięwzięcia, jakim było jego wielkie kalendarium. Formuła całości życia i twórczości Norwida w pracach Trojanowiczowej akcentuje potrzebę wyróżniania odmian oraz kolejnych faz kształtowania się biografii i poezji autora *Vade-mecum*. Badaczka sprzeciwiała się ujęciom ahistorycznym, czytaniu romantyków bez uwzględniania czasu, konwencji i stylu epoki, przypominała nam sposobem swoich działań Norwidowskie rozumienie oryginalności jako sumienności w obliczu źródeł. Podkreślała często wagę studiów źródłowych, nie był to frazes wygłaszany *ex cathedra*. Raczej emanacja jej empirycznej metody badawczej – historyka literatury, biografa, edytora i dokumentalisty.

Ostatnia książka Profesor Zofii Trojanowiczowej została przygotowana do druku przez uczniów, ukazała się pod tytułem *Romantyzm. Od poetyki do polityki. Interpretacje i materiały* (Kraków 2010) – zawiera część studiów i szkiców rozpro-

zonych, a ów tytuł akcentujący przejście od poetyki do polityki bardzo trafnie określa profil i zakres zainteresowań badawczych autorki.

3

„Pani Profesor” – tak się do niej zwracaliśmy, tak o niej mówiliśmy i tak mówimy dzisiaj.

Pani Profesor miała w sobie romantyczny imperatyw wpływania na rzeczywistość. Praca badawcza nad dziełami Mickiewicza i Norwida oraz zaangażowanie społeczne stanowiły w jej przypadku jedność. „Coś Ty uczynił ludziom Mickiewicz?” – pytała frazą z Norwida w wykładzie inauguracyjnym rok akademicki 1998/99 na naszym uniwersytecie. I to odniesienie romantycznej poezji do rzeczywistości społecznej było trwałą perspektywą jej naukowych poszukiwań. W pracy naukowej ceniła sobie nie tyle nowoczesne metodologie, ile kategorię prawdy. Do jej ulubionych wierszy Norwida należał utwór *Początek broszury politycznej* i fragment w tym wierszu: „Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom, / A Prawdom kazać, by za drzwiami stały”.

W czasach PRL-u sympatyzowała z opozycją polityczną w Polsce, po odzyskaniu niepodległości troszczyła się o zachowanie demokracji. Wiedziała aż nadto dobrze, że demokracja nie jest wartością daną raz na zawsze. I podzielała obawy premiera Tadeusza Mazowieckiego przed rozpętanem „polskiego piekła” przez zwolenników „wojen na górze”. Stąd brało się jej zaangażowanie w budowę społeczeństwa obywatelskiego, czynny udział w tworzeniu Ruchu Obywatelskiego – Akcja Demokratyczna (ROAD) oraz aktywne członkostwo w Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Była stałym czytelnikiem „Gazety Wyborczej” i „Tygodnika Powszechnego”, chętnie zamieszczała w nich niektóre swoje materiały i komentarze.

Związana mocno z Poznaniem, była zarazem człowiekiem ciekawym świata – zawsze podziwiałem to jej zamiłowanie do podróży, dzięki któremu mogłem niekiedy wraz z nią być i pracować w Paryżu, Wilnie, Nowogrodzku, Grodnie i Petersburgu. Ona sama ten pociąg do podróży tłumaczyła w jednym z wywiadów w ten sposób:

„Człowiek pracuje najintensywniej, najlepiej, kiedy zmienia miejsca pobytu, kiedy jest ruchliwy, kiedy zmienia punkt widzenia, kiedy styka się z innymi ludźmi”.

Krzysztof Trybuś

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza –
Adam Mickiewicz University, Poznań

Abstract

OBITUARY: ZOFIA TROJANOWICZOWA (October 1st, 1936 – November 17th, 2015)

The text presents the figure of late professor Zofia Trojanowiczowa (in November 2015), a literary historian and Polish romanticism researcher. The author recollects the pathways of her academic carrier at Adam Mickiewicz University in Poznań – the place to she was related, meticulously analyses her papers devoted to Cyprian Norwid's creativity against the background of Norwid studies development in the last fifty years, and gives much place to professor Trojanowiczowa's public life activity.